

WOJCIECH M. BARTEL (Kraków)

Zgromadzenie Reprezentantów Wolnego Miasta Krakowa*

I. Wprowadzenie. II. Struktura i kompetencje Zgromadzenia. III. Praktyka parlamentarna. IV. Zamiast konkluzji.

I. Wolne Miasto Kraków, zwane także Rzeczpospolitą Krakowską zostało utworzone na kongresie wiedeńskim w wyniku targów dyplomatycznych, głównie między Austrią a Rosją¹. Tak zwany traktat dodatkowy, zawarty przez oba te mocarstwa oraz przez Prusy dnia 3 maja 1815 — jakby na urągowisko w 24 rocznicę Ustawy Rządowej z roku 1791 — tworzył *wolne, niepodległe i ściśle neutralne miasto Kraków z okręgiem pod opieką (sur la protection)*² wysokich umawiających się stron. Wydane w załączeniu do tego aktu zasady konstytucji krakowskiej krainy przewidywały³, że będzie ona miała ustrój republikański, z kilkusobowym Senatem jako władzą wykonawczą, działającą pod kierunkiem prezesa, Zgromadzeniem Reprezentantów jako legislatywą oraz z niezawisłym sądownictwem. Zasady te rozwinęła, działająca w latach 1815-1818, Komisja Organizacyjna. Rezultatem jej prac była konstytucja z 11 września 1818, zwana rozwiniętą⁴. Ta ustawa zasadnicza WM Krakowa obowiązywała aż do roku 1833. W wyniku powstania listo-

* Tekst stanowi poszerzoną wersję referatu, który został wygłoszony na konferencji naukowej, poświęconej dziejom polskich instytucji parlamentarnych w okresie zaborów, odbytej w Krakowie w dniach 9-10 listopada 1982 r.

¹ Zob. „Wstęp” do wydawnictwa Pomniki Prawa Rzeczypospolitej Krakowskiej 1815-1818, wydał W. Tokarz, t. I (Akta zasadnicze, protokoły Komisji Organizacyjnej), Kraków 1932 (cyt. dalej: Pomniki), s. IV-V. Por. też S. Wachholz, *Rzeczpospolita Krakowska. Okres od 1815 do 1830 r.*, Warszawa 1957 (cyt. dalej: S. Wachholz), s. 33-35.

² Tekst traktatu, Pomniki, s. 3-9.

³ Ibidem, s. 10-15.

⁴ Skład Komisji Organizacyjnej podają Pomniki, s. 31-33. Tekst konstytucji „rozwinętej” przedrukował A. Tessarczyk, *Rzeczpospolita krakowska 1815-1818*, Kraków 1863, s. 44-45. W skróceniu podaje ją J. Bieniarzówna, *Rzeczpospolita krakowska 1815-1846, Wybór źródeł*, Wrocław (1951), s. 26-35.

padowego (1830 - 31), wobec którego Rzeczpospolita Krakowska przyjęła postawę życzliwej neutralności⁵, mocarstwa „opiekuńcze”, reprezentujące wówczas, bez żadnych osłonek, tendencje polakożercze i absolutystyczne, nadały, za sprawą Komisji Reorganizacyjnej, nową konstytucję, ogłoszoną w roku 1833⁶. W świetle jej przepisów struktura ustrojowa WM Krakowa nie uległa zasadniczym zmianom. Pojawiła się w niej jednak bardzo groźna instytucja: Konferencji Rezydentów. Akredytowani dotąd formalnie przy Senacie przedstawiciele trzech mocarstw „opiekuńczych”, zwani rezydentami, przekształcili się w organ władzy, której aprobatą była wymagana dla funkcjonowania aparatu państwowego Rzeczypospolitej — jak ją wówczas nazywano — krakowskiej.

Zaostrzenie ucisku narodowościowego pod zaborami, w szczególności zaś w Austrii oraz Królestwie Polskim, będącym wówczas częścią imperium Romanowych (po roku 1832) sprawiły, że Kraków z okręgiem stał się dzięki zachowanym resztkom swobód autonomicznych terenem żwawej działalności konspiracji niepodległościowej, współdziałającej z krajem i z Wielką Emigracją. Doszło do wybuchu powstania krakowskiego (luty—marzec 1846)⁷. Prusy i Rosja akceptując de facto apetyty Habsburgów na Kraków przejawiane już od początku lat trzydziestych XIX w., zgodziły się na inkorporację Wolnego Miasta w obręb naddunajskiej monarchii, co nastąpiło aktem cesarza Ferdynanda I dnia 16 XI 1846 r.

W ten sposób miniaturowe, to państewko (1150 km²) z ludnością liczącą u schyłku swego istnienia około 150 000 głów przestało istnieć.

Nie miał jednak racji Heinrich von Treitschke, który w jednej ze swych prac⁸ określił WMK Kraków jako „najśmieszniejszy spośród wszystkich sztucznych tworów”, powołanych do życia przez kongres wiedeński. Nie miał on racji przede wszystkim dlatego, że było ono wśród wszystkich polskich niesuwerennych organizacji państwowych pierwszej połowy XIX w. zorganizowane w sposób na wskroś oryginalny. W Wolnym Mieście Krakowie wykształciły się (podobnie jak w Księstwie Warszawskim czy w Królestwie Polskim przed 1830 r.) zaczątki nowożytnej polskiej administracji. Wolne Miasto Kraków — szczególnie po upadku powstania listopadowego — stało się dla wielu Polaków zamieszkują-

⁵ S. Stetkiewicz, *Rzeczpospolita krakowska w dobie powstania listopadowego*, Kraków 1913, Bibl. Krakowska nr 45, s. 38 i n.

⁶ Okoliczności zmiany konstytucji przedstawia *Memoriał historyczny i polityczny o stanie obecnym Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu...*, Paryż 1840 pisma Ludwika Królikowskiego (co do autorstwa *Memoriału* zob. niżej przyp. 27), — cyt. dalej: L. Królikowski — s. 60 i n. Tekst ustawy zasadniczej w *Dzienniku Praw Wolnego Miasta Krakowa* za rok 1833.

⁷ Zob. W. M. Bartel, *Powstanie krakowskie 1846 r.*, w: *Historia państwa i prawa Polski*, t. III: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, Warszawa 1981, s. 823 - 825.

⁸ *Der Wiener Kongress*, Berlin 1943, s. 97 - 98.

cych ziemie dawnej Rzeczypospolitej symbolem pełnej chwały narodowej przeszłości⁹. Wolne Miasto Kraków — co należy podkreślić z całym naciskiem — zajmowało u swego zarania (lata 1815 - 1818) ważne miejsce w planach polskich Aleksandra I cara Rosji i króla Polski. Monarcha ten, jak to słusznie zauważono w literaturze¹⁰, w okresie w którym hołdował liberalizmowi (nie bez wpływu ze strony Adama ks. Czartoryskiego), wiązał z budową podstaw Wolnego Miasta Krakowa plany przystosowania do warunków polskich zdobyczy politycznych i społecznych wielkiej rewolucji francuskiej.

II. Wśród rozmaitych instytucji ustrojowych szczególniejsze miejsce zajmowało Zgromadzenie Reprezentantów, któremu poświęcę nieco uwagi.

Szczegóły dotyczące jego struktury i zakresu kompetencji znajdziemy w kolejnych aktach konstytucyjnych z lat 1815, 1818, 1833 oraz w Statucie zgromadzeń politycznych z roku 1842¹¹.

Był to parlament jednoizbowy, liczący 41 członków, w tym 26 wybranych posłów na zgromadzeniach miejskich i wiejskich, po 3 delegowanych przez kapitułę katedralną, Uniwersytet Jagielloński¹² oraz Senat, a także 6 sędziów pokoju, wchodzących do Izby *ex officio*. Liczba reprezentantów po roku 1833 spadła do 30 osób. W roku 1844 wzrastający ucisk polityczny spowodował, że spośród 30 wybranych tylko 20 obywateli przyjęło mandaty. Reszta na znak protestu nie weszła w skład krakowskiego sejmiku¹³.

Prawo wyborcze czynne przysługiwało szczupłemu gronu mieszkańców Wolnego Miasta, legitymującemu się cenzusem majątkowym lub wykształcenia (ok. 700 osób)¹⁴. Listy głosujących zatwierdzał Senat. Wybory odbywały się na zgromadzeniach gminnych. Kandydaci do godności reprezentanta mieli legitymować się — według przepisów konstytucji — cenzusem wieku (26 lat) oraz cenzusem naukowym, zdobytym w jednej z uczelni czynnych w granicach państwa polskiego. Tymczasem przez pierwszych 6 lat (rzecz sporna — liczonych od roku 1816 czy też 1818) bierne prawo wyborcze zakładało pełnoletnie oraz

⁹ Zob. „Miasto narodowej pamięci” pióra J. Bieniarzówny, w: J. Bieniarzówna, Jan M. Małecki, *Dzieje Krakowa, Kraków w latach 1796 - 1918*, Kraków 1979 (cyt. dalej: *Dzieje*) s. 55 in.

¹⁰ Pomniki, s. IV - V.

¹¹ Por. W. M. Bartel, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa 1815 - 1846*, Kraków 1976, Bibl. Krakowska nr 116 (cyt. dalej: W. M. Bartel), s. 54 i n.

¹² Zarówno rektor jak i profesorowie Uniwersytetu „tak czynni, jako też emeryci” korzystali z czynnego prawa wyborczego także i w ścieśniającej autonomię WMKrakowa konstytucji 1833 roku (art. X ust. 5).

¹³ Píše o tym W. Kopff, *Wspomnienia z ostatnich lat Rzeczypospolitej krakowskiej*, wydał S. Estreicher, Kraków 1906, Bibl. Krakowska nr 31, (cyt. dalej: W. Kopff) s. 56 - 57.

¹⁴ W roku 1844 było ich 608.

umiejętność czytania i pisania po polsku (była bowiem polszczyzna językiem urzędowym krakowskiej krainy) i rachowania. Wokół kwestii biernego prawa wyborczego rozwinęła się ożywiona dyskusja, którą możemy śledzić zarówno na sesjach sejmowych jak poza nimi. Od roku 1842 listy wybranych reprezentantów przedkładano Konferencji Rezydentów, która mogła w nich dokonywać dowolnych skreśleń.

Zgromadzenie Reprezentantów zwoływał Senat — pod rządami konstytucji 1815 i 1818 — co roku. Sesje trwały cztery tygodnie. Od roku 1833 sejm zbierał się co trzy lata na okres nie dłuższy niż sześć tygodni. Od roku 1842 miano zwoływać Zgromadzenie Reprezentantów tylko wtedy, gdy Konferencja Rezydentów uznała to za potrzebne. W latach 1816-1833 rozróżniano, na skutek błędnej interpretacji odnośnych przepisów, dwa rodzaje sejmów: prawodawcze i zwykłe. Pierwsze miały zająć się postulowanym przez „opiekunów” uchwaleniem krakowskich kodeksów prawa cywilnego i karnego¹⁵. Zebrały się one w latach 1816, 1818, 1822 i 1825. Ich cechą charakterystyczną było, że raz wybrany skład nie ulegał zmianie. Po prostu prorogowano poszczególne sesje. Natomiast na sejmy zwykłe powoływano każdorazowo nowych reprezentantów. Na mocy konstytucji z 1833 r. dualizm ten uległ zarzuceniu i każdy sejm miał prawo podejmowania uchwał w zakresie prawa sądowego.

Już u swego zarania Zgromadzenie Reprezentantów było wyposażone w zasadzie w ograniczoną władzę ustawodawczą. Nie mogło wnioskować zmiany konstytucji ani też wydanych przez Komisję: Organizacyjną i Reorganizacyjną aktów prawnych (Statuty, Urządzenia). W pozostałych materiach ustawodawczych sejm przedkładał wnioski do aprobaty Senatu, a dopiero potem deliberował nad nimi. Prawo to zostało ograniczone w roku 1837 postanowieniem, że Senat wyrazi zgodę tylko wtedy, gdy treść wniosku uzyska przyzwolenie rezydentów. Statut z 1842 r. odebrał Zgromadzeniu prawo przedkładania Senatowi projektów ustaw. Uchwały sejmowe zapadały kwalifikowaną większością głosów. Odrębne zasady wotowania obowiązywały przy uchwalaniu podatków i budżetu oraz przyjmowaniu rocznych sprawozdań rachunkowych. Uprawnienia budżetowe Zgromadzenia Reprezentantów były od samego początku ograniczane, co wywoływało — szczególnie w latach 1818-1827/28 — ostre sprzeciw Izby.

Ważne miejsce w działalności sejmu krakowskiego zajmowały wybory wyższych urzędników i sędziów. Z czasem jednak — w miarę zwiększania się roli Senatu, idącego na pasku mocarstw „opiekuńczych” — uprawnienia te zostały w bardzo poważnym stopniu ograniczone. W związku z tym zaznaczyć należy, że już w pierwszych latach istnienia Wolnego Miasta doszło do poważnego naruszenia zasady trójpodzia-

¹⁵ Pisze o tym S. Wachholz, s. 266 i n.

łu władz. Rosło znaczenie egzekutywy—Senatu, który *per fas et nefas* realizował swe apetyty władcze. Tendencjom tym patronował prezes (do 1830/31 r.) Senatu, Stanisław hr. Wodzicki, były prefekt departamentu krakowskiego z czasów Księstwa Warszawskiego. Był on za czasów W Miasta przywódcą tzw. obozu prezesowskiego, reprezentującego interesy lokalnej arystokracji, ziemiaństwa i związanych z nimi wierzchołków krakowskiej burżuazji. Koła te, popierając Wodzickiego, nie cofały się przed niczym, byleby sobie zapewnić utrzymanie się przy władzy¹⁶. Szło im tym łatwiej, że utrzymanie systemu z przewagą władzy wykonawczej było na rękę rezydentom austriackiemu i rosyjskiemu. Stanowisko opozycyjne zajmował tzw. obóz miejski, w którym rolę leaderów odgrywali: Kryspin hr. Żeleński oraz wybitny parlamentarzysta Hilary Meciszewski. Czynnikiem motorycznym tego obozu byli intelektualiści (profesorowie Uniwersytetu, prawnicy) oraz liberalnie nastawione koła zamożnego mieszczaństwa.

Wzrastające po roku 1833 znaczenie Senatu i jego przewaga nad Zgromadzeniem Reprezentantów dały asumpt do pewnych przesunięć w układzie sił politycznych w WM Krakowie. Obóz miejski ustąpił miejsca czemuś, co moglibyśmy nazwać stronnictwem liberalnym, ścierającym się ze zwolennikami autorytarnego systemu rządzenia pod egidą mocarstw „opiekunczych”.

Kolejne rozważania poświęcę praktyce parlamentarnej w Wolnym Mieście Krakowie. Zwróćmy uwagę na instytucję nadzwyczajnego sądu sejmowego. Powoływano go w bardzo skomplikowany sposób na mocy uchwały Zgromadzenia Reprezentantów¹⁷.

III. Sesję sejmową zwoływał Senat specjalnym uniwersałem. Obrady rozpoczynały się uroczystym nabożeństwem w kościele Św. Anny, z reguły celebrowanym przez aktualnego rządcę diecezji krakowskiej¹⁸. Następnie reprezentanci przechodzili do Amfiteatru Nowodworskiego, do sali ozdobionej portretami królów polskich¹⁹. Na salę wpuszczano także publiczność, czyli tzw. arbitrow. Oto jak pamiętnikarz opisuje udział ich w sesjach sejmowych:

„[...] przy wotowaniu ważniejszych przedmiotów
również przy wyborach na urzędy senatorów, sędziów
apelacyjnych [...] natłok bywał niezmierny. Płeć

¹⁶ Ibidem, s. 228 i n.

¹⁷ Mówiły o tym art. X i XVI konstytucji z roku 1818 oraz art. XIV i XIX konstytucji z roku 1833. Por. też W. M. Bartel, s. 91.

¹⁸ Był nim do roku 1835 każdorazowy ordynariusz. Od deportacji bp. Skórkowskiego do Opawy, diecezją kierowali administratorzy apostołscy.

¹⁹ Dzisiejszy budynek Rektoratu Akademii Medycznej w Krakowie przy ul. św. Anny. Zob. też *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, wydał S. Estreicher, Kraków 1909 (cyt. dalej: A. Grabowski), t. I, s. 203 - 204.

piękna niemały w nim brała udział, bo dokądże ciekawość nie zaprowadza córki Ewy!. Mają one jednakże swoje i tu misję, wzrok czułości lub podziwu nieraz dobrze pokierował wolą wyborców i serca republikanckie zwrócił na drogę wyparcia się osobistości, na drogę prawdy i szlachetności”²⁰.

Udział publiczności w obradach Zgromadzenia Reprezentantów zniósł odpowiedni przepis konstytucji roku 1833.

Sesję sejmową zagajał senator delegowany²¹, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, w którym akcentowano troskliwość i życzliwość mocarstw „opiekuńczych”. Z kolei odczytywał uniwersał Senatu, zwołujący sesję Zgromadzenia. Pod rządami konstytucji z lat 1815-1818 i później sprawdzano ważność mandatów członków Izby i wybierano marszałka również z grona delegowanych na sejm senatorów. Na mocy przepisów statutu z roku 1842 marszałka sejmowi nominowały dwory „opiekuńcze” za pośrednictwem Konferencji Rezydentów z grona delegowanych senatorów.

Marszałek składał przysięgę, dziękował za zaufanie i przedstawiał *exposé*, wskazujące m. in. na doniosłość obowiązków Zgromadzenia Reprezentantów. Mowy te cechował do lat trzydziestych dość duży liberalizm. Pod rządami nowej konstytucji (1833) sytuacja uległa poważnej zmianie. Marszałkowie Zgromadzenia byli z reguły ludźmi nastawionymi pojednawczo, jeżeli nie serwilistycznie. Oto na posiedzeniu inauguracyjnym sejmowi roku 1833 marszałek Jacek Mieroszewski²² tak określał miejsce i funkcje opozycji parlamentarnej:

„Opozycja, którą wielu mniema być istotną do należytego obrad toku, wtenczas jest pożyteczną, kiedy z użycia przyzwoitego [...] wolności powstaje, a nie jest, jak się w wielu obradach widzieć daje, systematycznym opieraniem się zamiarom rządu, albo też gorzką i uszczypliwą, a najczęściej bezzasadną krytyką składających go osób”²³.

W mowie tej Mieroszewski apelował również:

„Niech jedność i zgoda znamionują wszystkie nasze

²⁰ K. Girtler, *Opowiadania*, Kraków 1971 (cyt. dalej: K. Girtler), t. I, s. 188 - 189.

²¹ *Diariusz Sejmu Wolnego, Niepodległego i Ścisłe Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu roku 1833* (cyt. dalej: *Diariusz*), s. 5.

²² Żył w latach 1772 - 1851. Był Sekretarzem Generalnym Senatu WM Krakowa, *Polski Słownik Biograficzny* (cyt. dalej: *PSB*), t. XX, s. 816 - 818 (biogram J. Biełniarzówny).

²³ *Diariusz*, s. 8.

działania [...]. A gdy w posłuszeństwie prawa czynności teraz zajmować nas mające ukończonemi zostaną [...], dowiedziemy [...], że księga [konstytucji — m. d. MWB], którą nam dostojni Pełnomocnicy Najjaśniejszych protektorów [...] zostawują [...] będzie od nas uważana za upominek wspaniałomyślnej ich nad tą krainą opieki”²⁴.

Po swym *exposé* marszałek powoływał do swego boku dwóch asesorów oraz sekretarza sejmowego. Przed objęciem swych funkcji składali oni przysięgę²⁵.

Na kolejnym posiedzeniu Izba wybierała członków i zastępców do Komisji: 1) kwalifikacyjnej, 2) skarbowej, 3) prawodawczej. W dalszym stadium obrad senator odczytywał zdanie sprawy o stanie i położeniu kraju.

Po tych czynnościach wstępnych rozpoczynało się posiedzenie Zgromadzenia Reprezentantów, poświęcone pracom ustawodawczym oraz innym wchodzącym w zakres kompetencji sejm u czynnościom.

W czasie obrad obowiązywała absolutna swoboda głosu. Z reguły wotowano jawnie. Tajność obowiązywała jedynie przy wyborach oraz przy podejmowaniu uchwał o oddaniu urzędników pod sąd.

Z posiedzeń Izby sekretarz sporządzał diariusz, publikowany w całości lub części w prasie, bądź też w formie odrębnej pozycji wydawniczej. Od roku 1837 Konferencja Rezydentów przyznała prezesowi Senatu prawo cenzury diariusza²⁶. Na tym tle dochodziło do konfliktów z sekretarzem sejmowym, który nie chciał się na taką wiwisekcję zgodzić. W rezultacie rosnącej pozycji prezesa senatu diariusz nie doczekał się niejednokrotnie publikacji drukiem. Gdyby sekretarz mimo oporu prezesa Senatu ogłosił tekst, wówczas senat był obowiązany wyłączyć sekretarza ze składu Izby i odebrać mu czynne prawo wyborcze na lat sześć.

Zmiany w życiu politycznym W Miasta w latach 1815 - 1830, walka o władzę między obozem prezesowskim a miejskim, o których była mowa powyżej, znalazły swe odzwierciedlenie w praktyce Zgromadzenia Reprezentantów. Po roku 1833 wykształciły się w nim dwa jakby stronnictwa: zwolenników przewagi władzy wykonawczej jak i szermierzy idei liberalnych. Pierwsi wykazywali tendencję wzrostową, drudzy nie, zbyt liczni, lecz dobrze zorientowani w zasadach gry parlamentarnej, nie wykazywali większej energii, dzięki której mogliby się wykazać sukcesami. Zresztą pogarszający się reżim terroru politycznego i policyjnego w WM Krakowie w poważnym stopniu ograniczał ich działalność. Charakterystyczna w tym względzie była sytuacja na sejmie 1837/38. No-

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, s. 5.

²⁶ W. Koppf, s. 5 - 6.

wo wybrani reprezentanci, Antoni Zygmunt Helcel, Hilary Meciszewski, Józef Mączyński²⁷ i inni, widząc pogarszający się stan rzeczy przeformowali jednomyślną uchwałą Izby, aby wystąpić do „opiekuńczych dworów” z adresem, w którym przedstawiono by smutny stan Rzeczypospolitej Krakowskiej, będący rezultatem naruszania postanowień traktatu wiedeńskiego. Rezultat tego wystąpienia był oplakany. Senat przedstawił go Konferencji rezydentów. Ta „podzieliła słuszne — jej zdaniem — zapatrywanie Senatu tak pod względem przyzwoitości jak i potrzeby adresu, który żadnego skutku odnieść nie może i za nie były uważany być powinien”²⁸. Nic więc dziwnego, że taka postawa „opiekunów” jak i rosnący nacisk brutalnej ingerencji Austrii, Prus i Rosji spowodował, że przywódca opozycji Meciszewski — zresztą nie bezinteresownie (zagrożony skreśleniem z listy Reprezentantów) — uznał, że ze względu na poprawę administracji kraju i bezskuteczność opozycji, w obecnych okolicznościach starać się będzie popierać projekty Senatu w sejmie.

Niezależnie od szeregu okoliczności zewnętrznych i nacisków krakowskie Zgromadzenie Reprezentantów przyczyniało się do rozwoju świadomości obywatelskiej mieszkańców W Miasta. Wygłaszane na posiedzeniach Izby coroczne sprawozdania o stanie kraju wskazywały na szereg problemów społeczno-gospodarczych i organizacyjnoprawnych, które z kolei stawały się czynnikiem, pobudzającym nie tylko aktywność władz, lecz także ożywiały aktywność zwykłych obywateli. Nie bez wpływu pozostawały także dyskusje prowadzone na forum Zgromadzenia, które z kolei przekazywała lokalna prasa lub też upowszechniały drukowane niekiedy diariusze sejmowe.

Przy tej okazji warto odpowiedzieć na pytanie, czy poziom obrad Zgromadzenia Reprezentantów był zawsze wysoki? Odpowiedź w tej kwestii nie będzie łatwa z uwagi na różnorodność problematyki poruszanej na sesjach jak również na stopień kultury politycznej i szerokości horyzontów posłów.

Zacznijmy od oceny kwalifikacji krakowskich parlamentarzystów.

²⁷ Helcel Antoni Zygmunt (1808 - 1870), prawnik, historyk i polityk, PSB t. IX, s. 354 - 357 (biogram Z. Jabłońskiego); Meciszewski Hilary (1803 - 1855) publicysta i polityk. Autor *Memoriału historycznego i politycznego o stanie obecnym Wolnego Miasta Krakowa...*, Paryż 1840. Do pracy został dołączony aneks z materiałami źródłowymi w tym także odezwa do króla Francji i królowej Wielkiej Brytanii. Adres ten stał się przedmiotem dyskusji w parlamentach obu tych krajów i przyczynił się do złagodzenia kursu politycznego mocarstw „opiekuńczych” w stosunku do WM Krakowa PSB, t. XX, s. 359 - 362 (biogram Z. Jabłońskiego); Mączyński (Mączeński) Józef Ignacy Napoleon (1807 - 1862), pisarz, historyk i przedsiębiorca teatralny, PSB, t. XX, s. 341 - 343 (biogram C. Bąk-Koczarskiej).

²⁸ Por. W. Kopff, s. 9 - 10, Tekst u Królikowskiego, s. 265 i n. Tam też Adresse des Habitants de la Ville Libre de Cracovie aux Gouvernements de LL MM le Roi des Français et la Reine de la Grande Bretagne (s. 270 i n.).

Do początku lat trzydziestych znaczny ich odsetek rekrutował się z grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, głównie prawników, a także spośród sędowników i przedstawicieli tzw. warstw oświeconych. Reprezentanci ci dali się poznać od najlepszej strony np. na sesji kodyfikacyjnej, trwającej od 7 stycznia do 3 marca 1818²⁹. Dyskutowano wówczas na bardzo wysokim poziomie nad dopuszczalnością i zakresem stosowania kary śmierci i chłosty. Mówcy zwracali uwagę, że do wypłeniczenia zła nie można dążyć, operując wyłącznie sankcjami karnymi. Trzeba było również *zaradzając ułomności ludzkiej przeszkody do popelniania przestępstwa w ustawie umieścić*.

Poziom obrad w materiałach ściśle polityczno-ustrojowych wart jest bliższej analizy na tle dyskusji w sejmie roku 1833 na pytanie, czy obrady Izby bez arbitrów są dopuszczalne i legalne. Argumenty *pro* i *contra* na ten temat zajmowały reprezentantów na dwóch posiedzeniach odbytych w dniach 22 i 23 sierpnia 1833³⁰. Parę dni później dyskutowano nad sprawą stosunku do urzędników oskarżonych o naruszenie prawa.

W walce pomiędzy zwolennikami porządków liberalnych a piewcami rządów silnej ręki ważne miejsce zajmowała sprawa swobód przyznanych Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Odbiła się ona na forum Zgromadzenia Reprezentantów w latach dwudziestych XIX wieku w prowadzonych tam dyskusjach. Zwolennicy praw Uniwersytetu wywodząc swoje racje ostrzegali przed nieposzanowaniem ludzi nauki, które nigdy żadnemu społeczeństwu na korzyść nie wyszło.

W okresie wzrastającej bezwzględnej ingerencji mocarstw opiekuńczych w sprawy wewnętrzne W Miasta Zgromadzenie Reprezentantów skupiło się, rzec by można, na pracy organicznej. Zamilkły dyskusje prowadzone w sprawach ogólnych przez wytrawnych parlamentarzystów typu Kryspina hr. Żeleńskiego³¹ czy Hilarego Meciszewskiego. Przystąpiono natomiast do opracowania szeregu aktów normatywnych porządkujących rozmaite dziedziny życia społecznego i prawnego. W tym zakresie na życzliwą pamięć zasługuje Wiktor Kopff³², który w Izbie był współtwórcą wielu pożytecznych i na dobrym poziomie juretycznym przygotowanych przepisów, dotyczących rozmaitych dziedzin prawa.

Przy ocenie poziomu obrad Zgromadzenia Reprezentantów nie sposób pominąć pewnych faktów, świadczących o nader skromnym wyro-

²⁹ S. Wachholz, s. 266 i n.; W. M. Bartel, s. 99 i n.

³⁰ W dyskusji tej na czoło wysunął się liberal Hilary Meciszewski, *Diariusz* s. 9 i n.

³¹ Kryspin hr. Żeleński (1775 - 1853) właściciel podkrakowskich dóbr. Był reprezentantem kierunku liberalnego, K. Girtler, t. 2, s. 472.

³² Kopff Wiktor Adam Karol (1805 - 1889), senator WM Krakowa, prawnik, PSB t. XIV, s. 18 - 20 (biogram I. Homola).

bieniu intelektualnym i parlamentarnym szeregu członków Izby. Oddajemy głos pamiętnikarzowi, który tak charakteryzował walory części reprezentantów.

„Zacni reprezentanci ludu, lubo do gruntu jego dobrem byli przejęci, ale od różnych zajęć odwołani, nie zawsze Ustawy Konstytucyjnej i praw krajowych świadomi, szamotali się częstokroć z pocziwymi myślami, zwłaszcza, gdy na swoją potrzebę wymowy parlamentarnej cierpieli zupełny niedostatek”. Opinię swą ilustruje autor nasz następującą anegdotą. Jeden z posłów, podkrakowski właściciel dóbr nazwiskiem Rath, znany z tego, że z reguły nie zabierał głosu, poprosił pewnego dnia marszałka Izby o głos, w którym stwierdził: „Jeden parawan za mało. Skończyłem JW. Marszałku”. Chodziło mu bowiem o to, by usprawnić tajne głosowanie kartkami, które z uwagi na jedną tylko zasłonę bardzo się przeciągało. Interpelację tę skontrolował znany ze swego wyrobienia parlamentarnego Jakub Czerniński stwierdzając: „Światły głos reprezentanta Ratha zasługuje na uwagę wysokiej Izby”. Wystąpienie to wywołało wybuch homerycznego śmiechu ³³.

Anegdotycznym przyczynkiem ilustrującym poziom intelektualny niektórych reprezentantów jest wydarzenie opisane przez innego pamiętnikarza. Oto jeden z reprezentantów nazwiskiem Pacak, z zawodu ślusarz, występował przeciwko sporom wśród członków Zgromadzenia. W związku z tym ukazał się wierszyk, dedykowany temu pojednawczo nastawionemu parlamentarzystcie. Głosił on:

„Synu Wulkanu dostojny,
Wnieś prośbę do boga wojny,
Niech rzuci gromy Jowisza,
Intryga niech się ucisza”.

Treść tego utworu skrytykował inny reprezentant, kupiec winny ze Stradomia, Parzygowski, który powiedział z dezaprobatą:

„Widać, że ten pisarz nic a nic nie wie, a porywa się do wierszów. Ja to dobrze wiem, bo mi to tyle razy mówił p. Pacak, że ojcu jego było Bartłomiej a nie Wulkan” ³⁴.

Tyle anegdoty.

Na zakończenie szkicowego opisu praktyki parlamentarnej chciałbym jeszcze zaznaczyć, że na zakończenie każdej sesji Izby jeden z reprezentantów wygłaszał krótkie przemówienie, akcentując osiągnięcia legislacyjne krakowskiego sejmiku. Tradycyjnie kierował też słowa uznania pod adresem marszałka Zgromadzenia. Znacznie obszerniejszą mowę wygłaszał marszałek prezydujący, charakteryzując bardzo szczegółowo dorobek sesji.

³³ K. Girtler, t. I, s. 322.

³⁴ A. Grabowski, t. I, s. 202 - 203.

IV. Zgromadzenie Reprezentantów było na tle sejmów czynnych w polskich niesuwerennych tworach państwowych, istniejących w pierwszej połowie XIX w., instytucją oryginalną i nowoczesną.

Republikański charakter akcentowała jego jednoizbowa struktura oraz liberalne, chociaż niedemokratyczne zasady prawa wyborczego.

Mimo wszelkich ograniczeń wynikających z układu sił politycznych między mocarstwami „opiekującymi się” WM Krakowem, Zgromadzenie to przez znaczną część swego istnienia (do 1842 r.) było szkołą polskiego mini-parlamentaryzmu. Nie zapominajmy, że wielu jego członków zdobywało doświadczenia nowoczesnego sejmowania, wykorzystując je następnie w praktyce politycznej okresu Wiosny Ludów i później.

Godną uwagi jest również rola Zgromadzenia jako czynnika pobudzającego świadomość obywatelską, upowszechniającego zasady liberalizmu oraz rządów republikańskich. Tendencje te wyczuwały mocarstwa „opiekuńcze”, dążąc do ograniczenia a z czasem likwidacji tego ciała przedstawicielskiego³⁵.

Przy wyliczaniu cech dodatnich Zgromadzenia Reprezentantów WM Krakowa nie można pominąć milczeniem sprawy stałego postępu techniki legislacyjnej w zakresie prawa sądowego. Możemy go zaobserwować śledząc działalność specjalnych sejmów prawodawczych, czy z czasem normalnych sejmów zajmujących się tą dziedziną prawa.

Z tych też względów zgodzić się będzie można z tezą, że działalność i osiągnięcia Zgromadzenia Reprezentantów WM Krakowa nie przebrzmiały bez echa w tradycji polskiego parlamentaryzmu XIX stulecia. Fakt ten świadczy również przeciw — cytowanej na wstępie niniejszego artykułu — apodyktycznej tezie Treischkego, akcentującego rzekomą śmieszność W Miasta Krakowa jako sztucznego tworu kongresu wiedeńskiego.

³⁵ Przykładem tego będzie pkt. 7 Instrukcji dla komisarza austriackiego hr. Sweerts-Sporka wydanej w Wiedniu 28 VIII 1815. Czytamy tam: *Da die Zusammenberufung der Landtage zu Krakau* (Zgromadzenia Reprezentantów — m.d. WMB) *doch immer eine vermehrte Grenzaufsicht und Wachsamkeit von Seite Galiziens notwendig machen wird, so hat der Herr Graf das Landespräsidium* (we Lwowie — m.d. WMB) *vierzehn Tage voraus vor der Zusammenberufung eines solchen Landtags in die Kenntniss zu setzen*, Pomniki, s. 26. Władze wiedeńskie obawiały się „destrukcyjnych” — z punktu widzenia interesów absolutystycznej monarchii — wpływów krakowskiego parlamentu na stan umysłów w Galicji.

